MAŁY

Płomyczek

6

WARSZAWA, 6 PAŹDZIERNIKA 1938 ROKU



Jedzie tato
i Bolek.
Jadą orać
na pole.

W polu pięknie,
wesoło.
Jest co widzieć
wokoło!

ZAPASY NA ZIMĘ



Gotujemy
już zapasy
na zimowe
ciężkie czasy.
Już w piwnicy
są ziemniaki,
i kapusta,
i buraki.
Jest w spiżarce
sześć słoików,
słodkich jabłek
też bez liku.
Są borówki,
konfitury
i prawdziwków
cztery sznury.
Bo matusia
nasza miła
o wszystko się
zatroszczyła.





O ziemniaczku nieboraczku

Idzie Kasia miedzą obok łanu z ziemniakami. Nasłuchuje.

— Szur! szur! — szeleszczą badyle ziemniaczane.

Słyszy Kasia, jak się żalą:

— Źle nam tu. Uschłyśmy już. Gnijemy na słocie. Zabierz nas stąd! Przesusz!

— Jeszcze dzień, jeszcze dwa, a nie będzie was tu — mówi Kasia.

Naraz staje jak wryta. Co to? Ziemia się rusza pod badylami. Czyżby to kret tak rył?

— Ach! — krzyczy Kasia przerażona.

Z ziemi wynurza się ciemny czubek ziemniaczka - nieboraczka. Ziemniaczek mruży ślepki i płacze:

— Tak strasznie mi ciasno i źle. Ziemia taka zimna i mokra. Chcę leżeć w suchej piwnicy. Kiedy mnie stąd zabierzesz?

— Za dzień, za dwa już cię tu nie będzie — pociesza go Kasia.



NA PODWÓRKU

Dzisiaj u nas na podwórku
koło budy pieska Burka,
co nad pustą siedział miską,
było wielkie zbiegowisko.
A więc przyszła kaczka-kwaczka,
przyszła świnka-starowinka,
przyszła kurka-białopiórka
i kogucik — złoty bucik.
Woła kaczka: — Kwa, kwa, kwa!





Przydreptałam tu raz-dwa!
Chrząka świnka: — Chrrum,
chrrum, chrrum!
Zróbcie miejsce! Co za tłum?!
Krzyczy kurka: — Ko, ko, ko!
A ja zniosłam wam jajko!
Kogut wrzasnął: — Kukuryku!
O to jajko tyle krzyku?!
Szczeknął Burek: — Ham! ham!
ham!
Wnet rozpędzę cały kram!



O SOBIEPANKU I SAMOLUBKU



Był raz Sobiepanek. Nikogo nie chciał słuchać. I poszedł sobie w świat.

A tu strumyk szeroki drogę mu zagradza. A na strumyku Samołubek mostek buduje.

— Pomagaj mi, bo cię nie puszczę! — mówi Samołubek.

— Jestem Sobiepanek, nie słucham nikogo! — odpowiada zuchwalec.

I Sobiepanek zaczyna własny most budować. Ale samemu źle idzie robota.

Samołubek skończył mostek. A tu Felek-Przyjacielek biegnie ze szkoły wesoło.



Ucieszył się, gdy zobaczył mostki na strumieniu.

— Pozwól mi przejść — mówi do Samolubka.

Ale Samolubek odepchnął go niegrzecznie i przebiega przez mostek sam.

A Sobiepanek też swój



mostek skończył i wskoczył na niego.

— Trrach! — załamały się mostki, bo były za słabe. A Samolubek i Sobiepanek buch! do wody.

Szczęście, że Felek-Przyjacielek pomógł wydostać się przestraszonym chłopcom i mówi:

— Zbudujemy we trzech most śliczny i mocny. Zgoda?

— Zgoda! Zgoda!

I wzięli się razem do roboty.

Pracują, aż Felek mówi:

— Chcecie, to was nauczę ładnej piosenki.

— Chcemy!

I Felek tak śpiewa:

— Kiedy jestem sam,
mało siły mam.
Lecz gromada wesoła
hej, wszystkiemu podoła!



O małej Dzidzi

Dzidzia ma dziś
kłopot wielki:
wszystkie poznać
chce literki.

Ta jest z brzuszkiem,
tamta z uszkiem,
inna znów ma
krzywą nóżkę.



Czy to kropka?
Czy to kreska?
Może spytać
jeszcze pieska.

Liznął piesek
elementarz,
ale liter
nie pamięta.



— Chodź, kanarku,
jeśli łaska.
Powiedz, czy to
„i" czy laska.

A kanarek
dziobnął dziobkiem
i postawił
nad „i" kropkę!

(d. c. n.)



O DUŻYM STASIU I O MAŁYM JASIU

Duży Staś pracuje. Chodzi za końmi i chodzi. Orze rolę i orze. Czasem krzyknie na konie:

— Hetta! wio! Wiśta! wio!

A czasem zanuci skoczną piosenkę:

— Dana moja, oj dana,
pole orzę od rana...

Tak mijają godziny. Już chyba południe niedaleko.

— Zjadłbym co. A tu małego Jasia wcale nie widać — myśli duży Staś.

Ogląda się w stronę wsi. Głowę odwraca raz, drugi i trzeci.

Od wsi idzie dziaduś.

— Hej, dziadziu! — woła duży Staś. — Nie spotkaliście gdzie mego małego brata Jasia? Nie niesie dwojaków?

— Widziałem go, a juści — odpowiada dziaduś. — Ale nie z dwojakami go widziałem, a jeno z książkami.

— Oj, niedobrze — wzdycha duży Staś.

Od wsi pędzi zając.

— Hej, ty, szaraku! — krzyczy duży Staś. — Nie widziałeś mego małego brata Jasia?

— Nie! nie! nie! — skrzeczy zając i pędzi dalej w podskokach.

— Oj, to bardzo niedobrze — narzeka duży Staś.

Od wsi leci wrona.

— Wronko! wronko! — wywija ku niej batem duży Staś. — Mów prędko! Widziałaś mego brata Jasia czy nie?

— Kra! kra! widziałam! — kracze wrona. — Idzie tu. I dwojaki z jadłem niesie.

— Nie cyganisz — śmieje się duży Staś. — I ja go już widzę. O, idzie, idzie z dwojakami ten mój mały, dobry brat.




POD KRAKOWEM CIEMNY LAS,
POD KRAKOWEM CIEMNY LAS.
PYTAŁA SIĘ KASIA
O SWOJEGO JASIA,
CZY POWRÓCI Z WOJNY,
CZY POWRÓCI Z WOJNY
W CZAS?

NA OBCHÓD DWUDZIESTOLECIA NIEPODLEGŁOŚCI

Słychać śpiewy
i okrzyki.
Maszerują
żołnierzyki.

Bęben bębni,
trąbka gra.
Maszerują —
tra-ta-ta!

Mają czapki
z orzełkami,
karabiny
z bagnetami.

Dobosz bije
bum, bum, bum.
Patrzy ludzi
cały tłum.

I Stach pójdzie
razem z nimi,
będzie bronić
polskiej ziemi.

I w szeregu
będzie stać
i na trąbce
głośno grać.

Będzie walczyć
bardzo pięknie,
wroga wcale
się nie zlęknie.

Hej, bo żołnierz —
wie to Stach —
nie zna wcale,
co to strach!



Robimy sami

NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI









Litery i wężyki z zagiętych pasków papieru. Orzeł wycięty z białego kartonu, cyfry z kartki kalendarza.



8 października. Godz. 11 — „Śpiewajmy piosenki". Godz. 15 — Słuchajmy wesołych piosenek i opowiastek z Katowic. Godz. 18 m. 30 — Pieśni o generale Dąbrowskim.

9 października. Godz. 14 m. 40 — „Wszystkiego po trochu".

10 października. Godz. 11 — Opowiadanie o księciu Józefie. Godz. 15 — Drugie słuchowisko o Ani z Zielonego Wzgórza.

11 października. Godz. 11 — Opowiadanie o Krzysztofie Kolumbie.

12 października. Godz. 11 — „Wesele na Kurpiach".

WARUNKI PRENUMERATY „MAŁEGO PŁOMYCZKA"

W prenumeracie zbiorowej:		W prenumeracie pojedynczej:	
miesięcznie . . .	— zł. 40 gr.	miesięcznie . . .	— zł. 60 gr.
półrocznie. . . .	2 zł. — gr.	półrocznie . . .	2 zł. 75 gr.
rocznie	3 zł. 75 gr.	rocznie	5 zł. — gr.

POJEDYNCZY NUMER „MAŁEGO PŁOMYCZKA" KOSZTUJE 20GROSZY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. JULIANA SMULIKOWSKIEGO 4

Prenumeratę prosimy przesyłać blankietem P. K. O. Nr. 6880

W Warszawie prenumeraty przyjmuje filia miejska „Małego Płomyczka" przy ul. Świętokrzyskiej 18, telef. 5-22-18. od godz. 9 rano do 7 wiecz.

W Wilnie prenumeratę przyjmuje filia „Małego Płomyczka" przy ul Wielkiej 42, tel. 21-31, od godz. 9 rano do 7 wiecz.

Redaktorka ANNA ŚWIRSZCZYŃSKA.

Kierownik artystyczny KAZIMIERZ PIENIĄŻEK.

Wydawca w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego:

STANISŁAW KWIATKOWSKI

Drukarnia Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa, Smulikowskiego 4.

MAŁY Płomyczek



Kto najładniej opowie tę historyjkę?